

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 4(40)/2007

29 kwietnia 2007 r.



U stóp Królowej Nieba i Ziemi

Przed nami maj — najbardziej maryjny miesiąc. Ze wzgórza nad naszą miejscowością znów zabrzmia dźwięki majówki, codziennie będziemy groma-



Sandro Botticelli, Madonna del Magnificat, 1482-1483

dzić się w kościele, by wspólnie śpiewać Litanię loretańską. 3 maja czcić będziemy Maryję Królową Polski, a w dzień po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego — Matkę Kościoła. W tym roku zaś przeżywać będziemy ten miesiąc w sposób szczególnie — wszak to ostatnie tygodnie przygotowań przed wielkim wydarzeniem Koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej. 14 kwietnia spotkaliśmy się na kolejnym dniu Nowenny, 5 maja, w pierwszą sobotę, ponownie zbierzemy się w świątyni. Dobrze byłoby, gdyby maryjny charakter tego czasu wpłynął na nasze zaangażowanie w duchowy i materialny wymiar Koronacji zagórskiego obrazu. Wiosenny nastrój udziela

się wszystkim, bujnie rozkwitająca przyroda, która — jak śpiewamy w pieśni — także chwali Maryję, napawa nas optymizmem. Starajmy się ten optymizm wnieść także w relacje międzyludzkie, próbujmy w przygotowania do tego wyjątkowego dnia włączyć również naszą wewnętrzną przemianę — byłby to najlepszy dar dla Matki Bożej Zagórskiej. Od kilku tygodni na bocznych ołtarzach leżą karteczki z deklaracjami duchowych postanowień podejmowanych przed Koronacją — propozycje tych postanowień drukujemy także na stronie 2. Każdy może wybrać coś, co będzie chciał ofiarować Maryi i każdy powinien coś w tym kierunku uczynić. Wszak ustanowienie sanktuarium maryjnego w naszej parafii to wielka odpowiedzialność i wielkie zadanie przede wszystkim dla nas. Jeśli cieszymy się i dziękujemy Bogu za to, że to właśnie naszą małą miejscowość Maryja wybrała, by tu w szczególny sposób otaczać opieką swoich czcicieli, jeśli jesteśmy szczęśliwi, że już 500 lat jest z nami, to powinniśmy też pamiętać, że każdy z nas staje się w jakiś sposób strażnikiem tego sanktuarium, zwłaszcza teraz, gdy zagórski obraz zostanie ukoronowany. Każdy z nas powinien zatem starać się, by całym swym życiem świadczyć o miłości do Maryi, by stawać się wzorem dla innych, by codziennie podejmować próbę naśladowania Naszej Królowej w Jej zawrze-

niu Bogu, otwarciu na wolę Ojca. Tylko wtedy, gdy patrząc w wizerunek Matki Nowego Życia będziemy dążyć do obudzenia w sobie nowego życia Bożego, staniemy się godni tego, że Pani Bieszczadzka w naszym parafialnym kościele ustanowiła dla siebie tron.

JK

Królowo, Matko Boga,
Na której zacnym czole
Wije się gwiazda mnoga
W złocistą aureolę!

Jeśli nad ziemią kruchą
Mieć litość Ci przystoi,
Dajże chętliwie ucho
Na granie harfy mojej.

Mój czółen w morskiej toni
Nie ujdzie fal pożarcia,
Wiatr go na skały goni,
Zginę bez Twego wsparcia.

Niech Cię litość ogarnie,
Niech się blask Twój rozżarzy:
Tyś — Blask morskiej latarni,
Tyś gwiazda dla żeglarzy.
(...)

Wieżo z kości słoniowej!
Silna Bramo, Maryjo!
Której ni strzał ogniowy,
Ni tarany nie zbiją!
(...)

Jakkolwiek zwać Cię zdarzy,
Znaj mię Matko za Syna,
Niech mi z Twoich ołtarzy
Spadnie łask okruszyna

**Maciej Kazimierz
Sarbiewski (1595-1640)**

(tłum. z łac.

Władysław Syrokomla)

Do Koronacji już tylko dwa miesiące

Czas biegnie zadziwiająco szybko. Niedawno przecież rozpoczynaliśmy Nowennę przygotowującą do Uroczystej Koronacji zagórskiego wizerunku, a to już tylko dwa miesiące dzieli nas od tej wyjątkowej chwili. Przygotowania nabierają tempa. Pracuje Komitet Organizacyjny. Opracowywane są publikacje, które zostaną wydane z okazji Koronacji. Ustalony został wstępny program, zaakceptowany już przez ks. Arcybiskupa Józefa Michalika. Początek głównej uroczystości przewidziano na godz. 11.00. Uzgodniono, że Koronacja połączona będzie ze spotkaniem Róż Różańcowych z całej Archidiecezji. Ustalono wstępnie, w porozumieniu z policją, miejsca parkingowe dla autobusów i samochodów osobowych. Przygotowany jest już w zarysie projekt ołtarza polowego, którego budowa rozpocznie się po 15 maja. W założeniach konstrukcja ma być gotowa na Uroczystość Bożego Ciała — w tym dniu Msza Święta odprawiana byłaby już na placu za kościołem.

W ostatnim tygodniu przed uroczystością Koronacji zaplanowane są rekolekcje dla parafian.

Prosimy wszystkich o modlitwę w intencji przygotowania duchowego i materialnego. Pamiętajmy, że najważniejsze jest nasze osobiste, duchowe zaangażowanie w to wielkie dzieło.

ks. Proboszcz Józef Kasiak



Propozycje postanowień i darów duchowych dla Matki Najświętszej z okazji Koronacji Jej zagórskiego wizerunku:

- w sposób chrześcijański przeżywać niedzielę, z całą rodziną brać udział w niedzielnej Mszy Świętej;
- więcej czasu poświęcić rodzinie (wspólna modlitwa wieczorna, wspólne posiłki, rozmowy z dziećmi o katechezie i nauce w szkole, itp.);
- wzorowo i aktywnie uczestniczyć w katechezie (młodzież i dzieci);
- codziennie odmawiać różaniec (dziesiątek, cząstka) albo inną wybraną modlitwę;
- regularnie się spowiadać (np. raz w miesiącu);
- praktykować pierwsze piątki i soboty miesiąca;
- brać udział w codziennej Mszy Świętej (np. raz w tygodniu) i w nabożeństwach (np. w czuwaniach w pierwsze soboty miesiąca, w nabożeństwach majowych, czerwcowych, październikowych);

- systematycznie odwiedzać i troszczyć się o chorych, samotnych, zaniedbane dzieci;
- włączyć się w pracę grupy apostołskiej przy parafii (Róże Różańcowe, Rycerstwo, Grupa Biblijna, Akcja Katolicka, Effatha, Służba Ołtarza, Schola);
- czytać Pismo Święte (np. codziennie, raz w tygodniu);
- wyrażać się kulturalnie (bez przekleństw i wulgaryzmów);
- systematycznie czytać książki i prasę katolicką;
- ograniczyć czas spędzany przy TV, komputerze;
- zobowiązać się do abstynencji od alkoholu, papierosów i innych używek (na całe życie lub w określonym czasie),
- pomóc osobom potrzebującym;
- przeznaczyć jakiś datek na dobre cele;
- angażować się w życie parafii;
- troszczyć się o misje (modlitwa, złożona ofiara)



W ubiegłą niedzielę pierwszy raz śpiewaliśmy nową pieśń powstałą specjalnie z okazji Koronacji. Słowa napisała p. Emilia Kawecka, a melodię ułożyła Jej córka, mieszkająca obecnie w USA — p. Maryla Buck. Poniżej publikujemy słowa tej pieśni, aby wszyscy mogli szybko się ich nauczyć.

Tu znalazłaś swe miejsce,
Tu Cię kocha wierny lud

Jesteś z nami, gdy radośnie,
I wspomagasz, gdy jest trud } *bis*

Tu pośród gór, w cichej dolinie,
Cudowny obraz łaskami słyńcie.

Pani Zagórska, o Matko ma
Niech Totus Tuus zawsze w nas trwa! } *bis*

Nasza kochana Matko,
Tak czułe serce Twe.

Wciąż pomagasz, koisz bóle,
I odpędzasz to, co złe } *bis*

Tu pośród gór, w cichej dolinie,
Pieśń dziękczynienia do Ciebie płynie.

Pani Zagórska, przez cały czas
Swoją miłością otaczaj nas } *bis*

O koronacjach wizerunków maryjnych raz jeszcze

Wobec zbliżającej się koronacji zagórskiego obrazu warto raz jeszcze zadać sobie pytanie — dlaczego Kościół koronuje święte wizerunki. Tak wiele — szczególnie w naszym kraju — jest wyróżnionych w ten sposób obrazów. Uzasadnienia



Madonna z Dzieciątkiem na tronie, ok. 1280; obraz ottarzowy, namalowany prawdopodobnie w Konstantynopolu

zawsze są podobne — wyjątkowe łaski, wielowiekowy kult, szczególne nabożeństwo do Matki Boskiej w tym konkretnym obrazie. Skąd jednak taka właśnie idea koronacji? Jan Paweł II w katechezach maryjnych pisał: „Pobożność lu-

Przewodnik po sanktuariach maryjnych wydany w 1996 roku wymienia 172 koronowane wizerunki Maryi. W ciągu ostatnich 10 lat przybyło zaś wiele kolejnych. 1 lipca dołączy do nich nasz zagórski obraz.

dowa zwraca się do Maryi jako do Królowej. Sobór, przypominając o Wniebowzięciu Maryi »z ciałem i duszą do chwały niebieskiej«, wyjaśnia, iż »została Ona wywyższona jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz zwycięzcy grzechu i śmierci«. Istotnie, już od V stulecia, a więc prawie

Od 1630 roku koronacje obrazów poddano pewnym regułom. Dzięki hrabiemu Aleksandrowi Sforzy Pallaviciniemu powstał fundusz, z którego kapituła watykańska miała „po wieczne czasy” nadawać złote korony, upewniwszy się wcześniej co do autentyczności Bożych łask otrzymanych przy świętych wizerunkach.

w tym samym okresie, gdy Sobór Efeski ogłosił Maryję Matką Bożą, zaczęto przypisywać Jej także tytuł Królowej. Poprzez ten kolejny wyraz uznania Jej niezwyklej godności, lud chrześcijański pragnął postawić Ją ponad wszystkie stworzenia, podkreślając Jej rolę i znaczenie w życiu każdego człowieka i całego świata”. Niezbędne dla uświadomienia sobie rangi takiej uroczystości jest przypomnienie, że tak naprawdę nie koronujemy przecież obrazu, tylko samą Matkę Bożą w tym właśnie wizerunku. Jest to zatem wyraz naszej szczególnej czci i miłości do Maryi, a także wdzięczności za doznawane za Jej wstawiennictwem łaski. Korony stają się zaś materialnym dowodem tej postawy wierzącego ludu,

W dziewiętnastowiecznej Encyklopedii przy omówieniu hasła dotyczącego koronacji obrazów czytamy: „Każda z uroczystości koronacji zbierała tłumy pobożnych z dalekich okolic Polski. Pobożni panowie i matrony polskie nie żałowały złota, które hojną ręką sypali na sprawienie korony i wyprawienie obrzędu godnego swemu celowi. (...) W miejscu, gdzie odbywać się miała koronacja, wcześniej robiono przygotowania. Przystrajano wspaniale kościoły, domy i miasta, wznoszono bramy triumfalne, pobożni pielgrzymi pod chorągwiami swymi postępowali w przepisany porządek, przy licznej asystencji duchowieństwa. Oddziały wojska towarzyszyły obrzędowi, a przy samej koronacji bito z działo i ręcznej broni, a muzyki ogłaszały tę chwilę radosną a uroczystą zebranych. Przy każdej niemal uroczystości wybijało pamiątkowe medaliki, które rozdawano pobożnym, zgromadzonym na ten obchód; tysiące ich, prócz tego rozchodziło się po całej Rzeczypospolitej”.

a także znakiem tego, że przed tym właśnie obrazem w szczególny sposób możemy uciekać się o pomoc do Maryi Królowej Nieba i Ziemi. Sama Koronacja skupia wierzących u stóp łaskami słynącego wizerunku. Manifestujemy w ten sposób naszą wiarę, poczucie wspólnoty opartej na przeświadczeniu, że dla nas wszystkich Maryja jest najlepszą Matką, która pragnie poprowadzić swoje dzieci do Chrystusa. Modlitwa przed świętym wizerunkiem, zwłaszcza w tak szczególnym dniu, powinna owocować przemianą naszych serc i dążeniem do spotkania z Chrystusem w Jego Słowie i Eucharystii.

JK

Wykorzystano m.in. informacje zaczerpnięte ze strony www.mbtrybulanska.pl

Wszystko co żyje niech sławi Maryję!

Rozważania Litanii loretańskiej

Część 1



Giotto, Madonna z dzieciątkiem, ok. 1320–1330

**„Pieśnią wesela witamy, o Maryjo,
miesiąc Twój.
My Ci z serca cześć składamy,
Ty nam otwórz łaski zdroj.
W tym miesiącu ziemia cała życiem,
wonią, wdziękiem łśni,
Wszędzie Twoja dźwięczy chwała,
gdy majowe płyną dni.”**

Już niedługo zabrmi ta radosna pieśń na cześć Maryi. W tym najpiękniejszym miesiącu w roku gromadzimy się wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i figurach przydrożnych, by wychwalać naszą kochaną Matkę. Patrząc na piękno przyrody, nie sposób nie zauważyć, że nawet ona pragnie sławić najpiękniejszą z Cór tej Ziemi. Stąd bierze zamysł tytułu tego rozważania: Wszystko co żyje niech sławi Maryję. My również pragniemy dołączyć do tych, którzy będą wychwalać Matkę Boga. Będziemy to czynić zgodnie z wielowiekową tradycją słowami Litanii loretańskiej. Warto przy tej okazji zapoznać się z historią tej pięknej modlitwy.

Skąd wzięła się nazwa litania? Litanie (greckie słowo *litaneia*) oznacza błaganie, usilną prośbę i jest modlitwą rozpoczynającą się od słów „Kyrie eleison”, po których następują wezwania, określenia świętości i cnót osób, którym jest poświęcona.

Litanie ku czci Matki Najświętszej znane są już od średniowiecza. Ich autorzy wzorowali się na pochodzącej z końca VI wieku litanii do Wszystkich Świętych. Zasada kompozycji litanii maryjnych jest prosta — tworzono je, dodając do siebie kolejne tytuły-wezwania odnoszące się do Matki Bożej. Mimo że w historii powstało wiele litanii maryjnych, to powszechnie i na stałe przyjęła się ta, którą odmawiano we włoskim sanktuarium maryjnym w Loreto (stąd nazwa: Litanie loretańska), zatwierdzona oficjalnie przez papieża Sykstusa V w 1587 roku.

Loreto (Gaj Wawrzynowy) to miejscowość położona we włoskiej prowincji Ancona. Znajduje się tu znane na całym świecie sanktuarium maryjne. Przez długie lata wierzono, że *Santa Casa*, czyli domek, w którym Maryja przyszła na świat, a potem poczęła Zbawiciela, przeniesiono — po zajęciu Ziemi Świętej przez muzułmanów — z Nazaretu do Dalmacji, potem na włoski brzeg Adriatyku, a wreszcie do Loreto. Na pamiątkę tego pięknego, średniowiecznego podania w 1632 roku wprowadzono nawet uroczystość Przeniesienia Domku Najświętszej Maryi Panny — *Translatio Almae domus BM Virginis*.¹ I chociaż badania archeologiczne prowadzone w latach 30. XX wieku wykluczyły taką możliwość, to jednak żarliwa pobożność maryjna w Loreto była i nadal jest autentyczna. Najlepiej świadczy o tym popularność Litanii. W Loreto, oprócz słynącej łaskami figurki Matki Bożej z Dzieciątkiem wykonanej z drewna cedrowego, znajduje się m.in. baldachim uszyty z namiotu Kara Mustafy. Ofiarował go 15 października 1684 roku, razem ze sztandarem, Jan III Sobieski, jako wotum wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem.²

Wracając do rozważania na temat Litanii loretańskiej należy powiedzieć, że tradycja przekazuje, iż pielgrzymi przybywający do Loreto, doznawszy szczególnych łask z rąk Matki Bożej, przylepiali do Domku kolejne wezwania, sławiąc jej cnoty. I tak miała powstać litania. Litanie Loretańska składa się z tytułów-wezwań skierowanych do Matki Najświętszej. Wszystkie one ukazują Maryję obecną w historii zbawienia, a wywodzą się głównie ze Starego Testamentu. Początkowo wezwań było więcej niż w dzisiejszej wersji. Obecnie, po dołączeniu wezwania „Królowo rodzin”, tytułów jest w sumie 51, a w polskiej wersji, wraz z tytułem „Królowo Polski” — 52.

Dokończenie na s. 5.

W Litanii loretańskiej możemy wyróżnić trzy wątki. Pierwszy z nich, który rozpoczyna wezwanie „Święta Maryjo”, można nazwać dogmatycznym. Skupia się on bowiem wokół dwóch podstawowych prawd-dogmatów maryjnych: macierzyństwa i dziewictwa. W tej części litanii Maryja Matka i Dziewica jawi się przede wszystkim jako wybrana przez Stwórcę do realizacji zbawczych planów.

Drugi wątek Litanii Loretańskiej, który rozpoczyna wezwanie „Zwierciadło sprawiedliwości” a kończy — „Wspomożenie wiernych” pokazuje piękno i doskonałość Matki Jezusa. Wezwania te skupiają naszą uwagę najpierw na cnotach Dziewicy z Nazaretu, by w końcu wskazać także na Nią, jako na szczególną pomoc dla wiernych.

Trzeci, końcowy wątek tematyczny litanii, zaczynający się od tytułu „Królowa Aniołów”, można nazwać ostatecznym. Przyzywamy teraz Matki Jezusa jako uwielbionej Królowej wszystkich zbawionych, a także tych, którzy jeszcze zmagają się z ziemskimi słabościami. Będąc Królową Aniołów i Wszystkich Świętych, Maryja jest także Królową naszych rodzin i Królową pokoju oraz naszej ziemskiej Ojczyzny — Polski.³

By jeszcze głębiej zrozumieć tę wspaniałą modlitwę pochylmy się nad poszczególnymi tytułami, które nadano Matce Bożej i litanijnymi wezwaniami.

Kyrie eleison, Christe eleison

(gr. *eleison* — zmiłuj się) Kyrios u starożytnych Greków był tytułem najwyższego władcy — cesarza, króla, namiestnika. Septuaginta (grecki przekład Starego Testamentu) zarezerwowała ten tytuł wyłącznie dla Boga, Najwyższego Władcy Nieba i Ziemi.

Święta Maryjo — Sancta Maria

Imię Najświętszej Panny — Maria, Maryja — wywodzi się od hebr. Miriam, aram. Mareia, którego źródłosłów znaczy tyle, co „pani”. W średniowieczu mistycy tłumaczyli imię Maryja jako „Gwiazda Morza”. Święto Imienia Maryi obchodzono w jednej diecezji hiszpańskiej już w XVI wieku. Sykstus V (1585–1590) zezwolił na jego obchód w całym Kościele. Innocenty XI (1676–1689) na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem przeniósł je na niedzielę w oktawie Narodzenia NMP (8 września), a św. Pius X wyznaczył je na 12 września.

Święta Boża Rodzicielka — Sancta Dei Genitrix

(łac. *genetrix*: rodzicielka, matka) Boże Macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny jest podstawowym dogmatem maryjnym. Kościół od początku swego istnienia był o nim całkowicie przeświadczony, a wierni zawsze tę prawdę uznawali. Święto Bożego Macierzyństwa doczekało się właściwego wyróżnienia dopiero w obecnym, posoborowym kalendarzu liturgicznym — 1 stycznia przeżywana jest Uroczystość Bożej Rodzicielki.

Święta Panno nad Pannami — Sancta Virgo virginum

(łac. *virgo*, -inis: panna, dziewica) To podkreślenie, że Boskie Macierzyństwo Maryi Panny jest dziewicze, czyste. Maryja była Dziewicą w momencie zwiastowania, porodziła Jezusa nie tracąc dziewictwa (tajemnica łaski Bożej) i na zawsze pozostała Dziewicą. Zwrot „Panna nad pannami” jest biblijnym hebraizmem na wzór: „Bóg bogów”, „Pan panów”, „Król królów”, uwydatniającym najwyższy stopień dziewictwa Najświętszej Maryi Panny, tak w znaczeniu somatycznym, polegającym na nienaruszalności Jej ciała, jak i duchowym, ujawniającym się w całkowitym zjednoczeniu Jej duszy z Bogiem.

Matko Chrystusa — Mater Christi

Najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z różnicy znaczeniowej między słowami „Jezus” i „Chrystus”. „Jezus”, cieśla z Nazaretu, jest imieniem własnym, chociaż nadanym przez Boga (por. Łk 1,31); „Chrystus” oznacza funkcję, godność czytelną jedynie w perspektywie wiary. „Matka Chrystusa” to wyznanie wiary, to o wiele więcej niż stwierdzenie faktu: „Matka Jezusa”. Greckie „christos” oznacza „pomazańca”, a jego odpowiednikiem hebrajskim jest „messiach” — Mesjasz. Proroctwa mesjańskie Starego Testamentu nazywały przyszłego Zbawiciela Mesjaszem lub Chrystusem, gdyż od Boga miał otrzymać specjalne namaszczenie na króla, kapłana i proroka. W wezwaniu: „Matko Chrystusa” czcimy Maryję jako Tę, która od samego początku wpisana jest w centrum dzieła zbawienia jako Matka Zbawiciela, Odkupiciela, który przyszedł wyzwolić ludzkość.

Matko Kościoła — Mater Ecclesiae

Matką Kościoła nazywali Maryję już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Ojcowie, tacy jak św. Augustyn. Oficjalnie nadał Jej ten tytuł Paweł VI, a Jan Paweł II wprowadził to wezwanie do Litanii loretańskiej. Maryja na mocy testamentu z Krzyża jest Matką wszystkich tych, którzy przyjęli Chrystusa, którym „dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi, którzy wierzą w imię Jego” (J 1,12).

Matko Łaski Bożej — Mater divinae gratiae

(łac. *gratia*, -ae: wdzięk, życzliwość, łaska, upodobanie, dziękczynienie). Od wesela w Kanie Galilejskiej stało się widoczne, że Chrystus ma — jeśli można tak powiedzieć — pewną „słabość”: nie potrafi odmówić prośbie swojej Matki, bo wie, że Ona nie poprosi Go nigdy o coś, co byłoby niezgodne z wolą Ojca. Lud wierny od początku istnienia chrześcijaństwa ucieka się do Niej. Przedstawiając Jej Sercu udręki duchowe i nieszczęścia fizyczne, prosimy o łaski, oświecenie i pokrzepienie. Jest w tym duchowy instynkt wiary, który każe ufnie uciekać się w Jej macierzyńskie, opiekuńcze ramiona. To dlatego od III wieku modliliśmy się: „Pod Twoją obronę uciekamy się...”, a za św. Bernardem z Clairvaux powtarzamy: „Pomnij, (...) że nigdy nie słyszano, abys opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka...”.
Dokończenie na s. 6.

Matko Nieskalana — *Mater purissima*

(łac. purus — czysty, jasny, właściwy, prosty, niewinny) Określenie „purissima” jest stopniem najwyższym przymiotnika. W łacinie klasycznej i średniowiecznej oznaczał on w zastosowaniu do przedmiotów materialnych to, co jest wolne od wszelkiej domieszki, niezanieczyszczone, a na płaszczyźnie moralnej oznaczał człowieka bez zarzutu, niezbezczeszczonego, nieskalanego, niewinnego, cnotliwego. Purissima w odniesieniu do Matki Bożej znaczy, że Maryja jest cielesnie i moralnie w najwyższym stopniu nieskalana

Matko Najczystsza — *Mater castissima*

(łac. castus — czysty, obyczajny, pobożny, bogobojny, święty) Łacińskie „castissima” to również stopień najwyższy przymiotnika oznaczającego w łacinie klasycznej to, co moralnie czyste, nieskazitelne, niewinne i cnotliwe. W Litaniu loretańskiej wezwanie „Matko Najczystsza” skierowane jest ku dziewiczemu macierzyństwu Najświętszej Panny, które jest tak czyste i święte, że wznioślejszego nie można sobie wyobrazić! Boskie macierzyństwo udoskonaliło i wzbogaciło wewnętrznie nieskalane dziewictwo.

Matko Dziewicza — *Mater inviolata*

(łac. inviolatus — nietknięty, nienaruszony) Określenie „inviolata” wyraża całkowitą fizyczną nienaruszalność Maryi. Była ona dziewicą przed poczęciem i urodzeniem Jezusa, pozostała nią w czasie Jego rodzenia, a także na zawsze po narodzinach Syna. To, co biologicznie wydaje się niemożliwe, wyznajemy jako tajemnicę wiary, uznając całkowicie i jedynie Boską moc sprawczą Macierzyństwa Maryi.

Matko Nienaruszona — *Mater intemerata*

(łac. intemeratus — nieuszkodzony, niesplamiony, niepokalany, czysty) W odniesieniu do Maryi przymiotnik ten oznacza, że w życiu małżeńskim z Józefem zachowała absolutną nieskalaność fizyczną i moralną. Jest to dodatkowe wyrażenie wiary w dziewictwo Maryi rozciągające się na czas po narodzinach Jezusa. Tymi czterema określeniami Litania loretańska pragnie wyrazić, że u podstaw Boskiego Macierzyństwa Maryi znajdował się Jej przywilej Niepokalanego Poczęcia, na mocy którego została Ona uwolniona od grzechu pierwotnego i od zarzewia jakiegokolwiek innego grzechu.

Matko Najmilsza — *Mater amabilis*

(łac. amabilis, -e: godny miłości) W oryginale łacińskim — bardziej niż w wersji polskiej — podkreślona zostaje prawda, że Maryja zasługuje na szczególną miłość wszelkiego stworzenia, najwyższą, jaką człowiek może obdarzać. Każdy chrześcijanin winien więc mieć ku Niej szczególne nabożeństwo.

Matko Przedziwna — *Mater admirabilis*

(łac. admirabilis, -e: godny podziwu, dziwny, niezwykły) Tłumaczenie z oryginału łacińskiego bardziej odzwierciedla własny podziw autora wobec Maryi, ani-

żeli podziw, na który Maryja zasługuje. Najpiękniej opiewa godność i cnoty maryjne liturgia, w której od początku Kościół stara się najpiękniejszymi słowami, wyjętymi głównie z Pisma Świętego wyśpiewać chwałę Matki Boga.

Matko Dobrej Rady — *Mater boni consilii*

(łac. consilium, -ii: narada, zamiar, rada, rozważa, roztropność) Chrześcijanie od dawna w sytuacjach trudnych lub po ludzku beznadziejnych zwykli uciekać się o pomoc do swej Matki duchowej, uważając Ją za Matkę Dobrej Rady. Leon XIII w roku 1903, obchodząc 25-lecie swego pontyfikatu, polecił z wdzięczności dla Niej wprowadzić do Litanii loretańskiej to wezwanie.

Matko Stworzyciela — *Mater Creatoris*

(creator, -oris: stwórca, twórca, ojciec) Wezwanie to może wydawać się niewłaściwe. Skoro Maryja sama była Bożym stworzeniem, jak mogła być równocześnie Matką Boga Stworzyciela? Spośród trzech Osób Boskich Bogu Ojcu przypisujemy dzieło stworzenia, Synowi dzieło odkupienia, Duchowi Świętemu dzieło naszego uświęcenia. Prawdą jest jednak, że wszystko, a więc i stworzenie, jest zawsze dziełem Trójjedynego Boga — Jezus jest więc Stworzycielem wszystkiego w rzeczywistym i pełnym tego słowa znaczeniu. Ten właśnie Jezus, Syn Boży, Druga Osoba Trójcy Świętej, stał się człowiekiem, przyjmując z Maryi Dziewicy ludzkie ciało, ludzką naturę, nie tracąc jednak niczego z natury Boskiej. Wezwanie „Matko Stworzyciela” zbliża Maryję jeszcze bardziej do samego źródła wszechrzeczy: do Trójcy Świętej.

Matko Zbawiciela — *Mater Salvatoris*

(salvator, -oris: zbawca, Odkupiciel, Zbawiciel) Przez Adama i Ewę grzech wszedł w historię i obciążył całą ludzkość. Kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, wkroczył w dzieje świata jako Nowy Adam. Przez Niego i przez pokorę Maryi miała nad światem rozlać się łaska odkupienia, zbawienia, a Maryja w Chrystusie stała się Matką odkupionej ludzkości.

Panno Roztropna — *Virgo prudentissima*

(łac. prudens, -entis: wiedzący, roztropny, doświadczony, śmiały, mądry, wyrozumiały) Roztropność to cnota obyczajowa i nadprzyrodzona, która skłania rozum, by we wszystkich okolicznościach obierał takie środki, by ostatecznie prowadziły do najwyższego celu nadprzyrodzonego. Wzorem chrześcijańskiej roztropności, mówiącej o wsłuchiowaniu się w głos Ducha Świętego i wprowadzaniu Jego rad w życie jest Matka Najświętsza — pierwsza spośród ludzi, która pozwoliła się poprowadzić Duchowi Świętemu do końca i we wszystkim. Z Bogiem się nie dyskutuje — poznana wolę Bożą się pełni.

Panno Czcigodna — *Virgo veneranda*

(łac. venerabilis, -e: czcigodny, wielce szanowny) To wezwanie oznacza, że Maryję należy czcić, szanować,

Dokończenie na s. 7.

poważać. Obowiązkiem chrześcijanina jest oddawanie Bogu należnej czci i uszanowania. Cześć według nauki Kościoła, przysługuje Najświętszej Maryi Pannie dlatego, że w Niej ujawniła się szczególna świętość i wyjątkowe powołanie w dziele zbawienia. Wyjątkowa świętość Maryi wyrażona w powitaniu anielskim „łaski pełna” (Łk 1,28) stawia Matkę Chrystusa ponad wszystkimi świętymi i domaga się dla Niej czci wyższej.

Panno Wsławiona — *Virgo praedicanda*

(łac. praedicandus — godny pochwały) Tak jak w poprzednim wezwaniu, to również nawiązuje do czci i chwały należnych Matce Bożej. Od wieków kult Maryi wzrasta i rodzi się spontanicznie w sercach chrześcijan, zwłaszcza gdy nie brak wśród nich szczególnie gorących jego głosicieli.

Panno Można — *Virgo potens*

(łac. potestas, -atis: siła, moc, dzielność, skuteczność; potestativus — posiadający władzę) Wymieniona w Litaniu prawda o potędze Maryi wyraża wieloraką zdolność Maryi przychodzenia nam z pomocą, co ujawnia się szczególnie w Jej wszechpośrednictwie łaski. Maryja jest zatroskana o uświęcenie i zjednoczenie z Bogiem każdego z nas, choć bynajmniej nie jest nieczuła na potrzeby i biedy doczesne. Matka Boża wszelkimi dostępnymi sobie — „niebieskimi”, „matczynymi” — sposobami wspomaga nas na ścieżkach ku świętości.

Panno Łaskawa — *Virgo clemens*

(łac. clemens, -entis: łaskawy, łagodny, życzliwy) Niejednokrotnie wielcy i mali tego świata zapominają o łaskawości, miłosierdziu i sprawiedliwości. U Boga jest inaczej. Chrystus jest źródłem Miłosierdzia, a Jego Matka czyni wszystko, by uprosić skorzystanie przez nas z tego Miłosierdzia. Swoją gorącą modlitwą wyprasza każdemu z nas czas nawrócenia. Łaskawa — osłaniająca nas płaszczem Bożego Miłosierdzia.

Panno Wierna — *Virgo fidelis*

(łac. fidelis, -e: wierny, niezawodny, pewny, wierzący, uczciwy, rzetelny; fidelitas, -atis: wierność, ufność, pewność; fides, -ei: zaufanie, wiara) Wierność kojarzy się ze stałością i wytrwałością. „Fidelis” odnosi do całej osoby Maryi, do całej historii Jej życia na ziemi i w niebie. Bóg obdarzył Ją niezwykłą godnością oraz wyjątkowymi przywilejami i łaskami, bo wiedział, że Ona nie zawiedzie. Szła przez ten świat zapatrzona jedynie w Jego wolę, zatroskana o to, by się do końca wypełniły plany Ojca.

ks. Józef Hawro

Dokończenie w następnym numerze.

¹ Historia Litanii Loretańskiej; http://www.piotrskarga.pl/przym_16_20.php3.

² Litanie Loretańska, <http://www.mi.franciszkanie.pl/mrrn/mf/mf034.html>.

³ Historia Litanii Loretańskiej; http://www.piotrskarga.pl/przym_16_20.php3.

Odpust w Zasławiu

15 kwietnia 2007 roku, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, o godzinie 15.00 na placu budowy kaplicy w Zasławiu, odprawiona została Msza Święta odpustowa. Nabożeństwo odprawił i Słowo Boże wygłosił ks. Józef Hawro. Na początku Mszy Świętej poświęcono ornat i kielich, które mają służyć miejscowej wspólnocie wiernych. Na zakończenie uroczystości ks. proboszcz Józef Kasiak podziękował mieszkańcom Zasławia za zaangażowanie w pracę przy budowie kaplicy oraz udzielił błogosławieństwa w dalszych pracach z nadzieją, że przyszłoroczną Mszę Świętą odpustową odprawimy już w kaplicy.

A.P.



Poświęcenie ornatu i kielicha, fot. L.Z.



Wierni licznie zgromadzeni przed kaplicą, fot. L.Z.



Mszę Świętą przy polowym ołtarzu odprawił ks. Józef Hawro, fot. L.Z.

W drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II

2 kwietnia w całej Polsce, a także w Watykanie odbyły się uroczyste nabożeństwa — wszyscy chcieliśmy uczcić pamięć Sługi Bożego Jana Pawła II w drugą rocznicę Jego śmierci. Zgromadziliśmy się także na nabożeństwie w naszym parafialnym kościele, a po Mszy



Gimnazjaliści podczas programu artystycznego, fot. Jerzy Hryszko

Świętej uczniowie Gimnazjum nr 1 w Zagórzcu zaprezentowali część artystyczną poświęconą pamięci wielkiego Polaka, papieża Jana Pawła II. Udowodnili swoją postawą, że pamięć musi trwać, a młodzi ludzie, nazywający się „pokoleniem Jana Pawła”, zobowiązani są do przekazywania i wprowadzania w życie wartości, których uczył nas Ojciec Święty. Podkreślili, że praw-

da głoszona przez Jana Pawła II to nie tylko słowa — należy żyć według niej, bo „prawda was ocali”.

Kolejne spotkanie z Ojcem Świętym, z Jego nauką, stanowiło doskonały sposób kształtowania charakterów, ponieważ życie każdego człowieka składa się z obowiązków, cierpienia i radości. Pomimo, iż młodzi ludzie często deklarują: „Nie lubimy wzorów i ideałów, jesteśmy wolni”, gdy mówią o Ojcu Świętym podkreślają, że jest przykładem do naśladowania, szczególnie w Jego pochyleniu się nad każdym człowiekiem.

Nie zabrakło podziwu dla Jana Pawła II, szczególnie pięknie wyrażonego w słowach jednego z gimnazjalistów: „Jan Paweł II jest Piotrem naszych czasów. Niestrudzony Pielgrzym, który niósł na cały świat orędzie pokoju, miłości Boga i bliźniego. Kochamy Cię, pamiętamy i zawsze pragniemy się z Tobą spotykać”.

Uczniowie nawiązali do misterium wielkopostnego, zwracając szczególną uwagę na to, iż Wielki Post to czas duchowego wysiłku i trudu, czas naznaczony krzyżem bardziej niż każdy inny okres roku kościelnego. Trud jest źródłem radości, którą odczuwamy zawsze, ilekroć przezwyciężamy nasze duchowe lenistwo, małoduszność, obojętność, ilekroć okazuje się, że jesteśmy zdolni coś z siebie dać Bogu i bliźnim, dać miłość, bo — jak mówił Ojciec Święty: „miłości najbardziej potrzebuje świat”.

Ewa Bryła-Czech

Zakończenie diecezjalnego etapu procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jana Pawła II

2 kwietnia, w drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II, w bazylice św. Jana na Lateranie w Rzymie odbyła się uroczystość zakończenia etapu diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Z Francji przyjechała zakonnica Marie-Simon-Pierre — uzdrowienie jej z zawiązanej choroby Parkinsona przypisywane jest wstawiennictwu Jana Pawła II i zostało uznane za cud potrzebny do beatyfikacji. Dokumenty zamykające diecezjalny etap procesu, podpisane przez członków Trybunału Kanonicznego, a następnie umieszczone w skrzyniach i zapieczętowane, zostaną przekazane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Odczytano także po łacinie protokół o zamknięciu prac trybunału kanonicznego.

Do zakończenia diecezjalnego etapu procesu beatyfikacyjnego odniósł się także Papież Benedykt

XVI w homilii podczas Mszy Świętej odprawianej 2 kwietnia za duszę Jana Pawła II. Podkreślił, że proces postępuje bardzo szybko, wspominał także swego poprzednika, dziękując Bogu za to, że był On „ojcem i pewnym przewodnikiem w wierze, gorliwym pasterzem i odważnym prorokiem nadziei, niestrudzonym świadkiem i żarliwym sługą miłości Boga”. O wyjątkowo szybkim tempie procesu mówił też ks. Sławomir Oder. Wspomniał również o bardzo wielu sygnałach o łaskach i domniemanych cudach otrzymanych za wstawiennictwem Jana Pawła II, zarówno za Jego życia, jak też już po śmierci. Wszyscy mamy nadzieję iż wkrótce Sługa Boży Jan Paweł II zostanie wyniesiony na ołtarze.

JK

Siódmy dzień Nowenny przed uroczystością Koronacji

14 kwietnia — ze względu na Święta Wielkanocne wyjątkowo w drugą sobotę miesiąca — spotkaliśmy się na nabożeństwie kolejnego dnia dziewięciomiesięcznej Nowenny przed Koronacją obrazu Matki Nowego Życia. Tym razem modlił się z nami i głosił słowo Boże ks. Jan Czaja, zagórzanin — obecnie proboszcz parafii w Futomie. Ks. Czaja niedawno obronił pracę magisterską, którą poświęcił właśnie historii kultu Matki Boskiej Zagórskiej.

W bardzo ciekawym kazaniu mówił między innymi:

„Kolejny raz stajemy tak blisko Matki Bożej Zagórskiej, przy Jej cudownym obrazie. Tak szczęśliwa jest nasza parafia, która już za dwa miesiące przeżywać będzie Koronację obrazu Matki Bożej. Przygotowujemy się wszyscy do tej uroczystości, a najlepszym przygotowaniem jest modlitwa, nowenna, nasze wspólne czuwanie. Zawsze przy takiej wspólnej modlitwie cisną się na usta słowa „Ave Maria Gratia Plena” — „Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą”.

Ks. Czaja przypomniał słowa ks. Arcybiskupa Michalika, który powiedział, że zagórski obraz go urzekł. Podkreślił jednocześnie,

Zagórskiej. A ponieważ »Nigdy za dużo o Matce Bożej«, starajmy się jeszcze raz zbliżyć do tej wielkiej tajemnicy, którą jest Zwiastowanie.



Msza Święta przed obrazem Matki Bożej Zagórskiej

że obraz ten urzekał już wielu i to od dawien dawna: „Historia tego wizerunku jest bardzo bogata. Przekonałem się o tym osobiście, gdy ostatnio miałem okazję studiować materiały o kulcie Matki Bożej

To właśnie Maryja wybrała sobie to miejsce i czas. To do niej dążyli pielgrzymi z Czech i Moraw. Nawet w trudnym, wojennym czasie, gdy zabronione był pielgrzymowanie, wielu proboszczów marzyło o koronacji. Takim czcicielem Matki Bożej Zagórskiej i orędownikiem Jej Koronacji był ks. Władysław Wójcik, który tak bardzo starał się, by ten obraz był koronowany. Nie pozwolił na to czas wojenny i jego śmierć. Mimo ostrzeżeń, nie chciał opuścić swoich parafian. Powiedział — »Matka Najświętsza jest w tym miejscu, ja też zostanę«. Wywieziony do Oświęcimia, zginął tam śmiercią męczeńską. Tak bardzo ukochał Maryję, zbierał liczne materiały dotyczące łask otrzymanych za wstawiennictwem Matki Najświętszej — wspominał o tym jego następca, ks. Adam Fuksa.

Dziś, gdy jesteśmy dwa miesiące przed koronacją, chcemy

Dokończenie na s. 10.



Schola z parafii Futoma

podziękować Bogu za to, że każdy z nas doznaje tylu łask Bożych — i tych spisanych, i tych, które pozostają w naszych sercach. Matka Boża chce nam pomagać. Pyta każdego z nas, czy wypełniamy swoje życiowe powołanie, jak wygląda nasza modlitwa, jak wygląda uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii, jak często korzystamy ze Spowiedzi Świętej, jakimi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego jesteśmy. Możemy być szczęśliwi, że w naszej parafii, w tym zagórskim sanktuarium gromadzimy się na nabożeństwach. Mamy bardzo blisko, nie musimy pokonywać wielu kilometrów, jak kiedyś pielgrzymi, którzy kilkanaście dni wędrowali do Matki Boskiej Zagórskiej, Pani Bieszczadzkiej, jak opisuje to jezuita — Michał Krasuski, który doznawał tu licznych łask, podobnie jak wielu innych pielgrzymów, kiedyś i dzisiaj. Przyszliśmy tutaj, aby ofiarować w tej Eucharystii i modlitwie różańcowej swoje własne prośby i podziękowania. Przychodzimy tutaj, aby prosić Pan Boga o błogosławieństwo dla nas wszystkich. Kończymy oktawę Wielkanocną, słyszeliśmy w Ewangelii Chrystusa Zmartwychwstałego. Jutro będziemy przeżywać Niedzielę Miłosierdzia Bożego, będziemy zawierzać Chrystusowi Miłosiernemu naszą Ojczyznę, naszą parafię i nas samych. Przez Maryję do Chrystusa — w naszych poczynaniach, naszych pracach i naszej modlitwie. Niech ta obecność na dzisiejszym nabożeństwie będzie wielkim dziękczynieniem za łaski, które otrzymujemy za przyczyną Matki Bożej. Niech to nasze głośnie wołanie — „Bądź pozdrowiona pełna łaski w tajemnicy tego cudownego obrazu” towarzyszy nam w każdym dniu. Niech Maryja będzie dla nas najlepszą przewodniczką na każdy dzień, bo nie wiemy co czeka nas za miesiąc, za rok. Mamy być jej świadkami, tak jak to czyniły bractwa i stowarzyszenia, które działały w tej parafii jesz-

cze przed pierwszą wojną światową — Sokół, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, istniejące do dziś Bractwo Różańcowe. Na pewno życzeniem ks. Proboszcza jest, by to bractwo się rozwijało. To jest prośba Maryi, byśmy odmawiali różaniec i byśmy nie zapominali o tej modlitwie. Wysławiamy Ją naszą modlitwą, naszymi pieśniami, tak jak czynili to nasi przodkowie. Tak, jak czytamy w tym pięknym wierszu nieznanej autorki z końca XIX wieku:

Patrzyłam w tve oczy Matko Zagórska
I ujrzałam w nich Bieszczady oplątane wiatrami,
Ciche szczyty, przykryte śnieżnobiałym płaszczem,
Delikatne tve dłonie rozkładasz w pokorze,
Podtrzymywałaś nimi ciężar lawiny naszych grzechów.
Spojrzałam na Twoją twarz, Maryjo Zagórska
I wiem, wiem na pewno,
Że zobaczyłam w niej miłość do Twoich czcicieli,
Do nas, brzemiennych od win.
O Maryjo Zagórska, Pani o uśmiechu delikatnym,
O wejrzeniu pełnym pokory,
Dzisiaj oddajemy Ci swoje serca

Niech to będzie także nasze wołanie do Matki Bożej Zagórskiej — oddajemy Ci nasze serca, nasze dziś i nasze jutro. Tak jak to śpiewany w tej pięknej pieśni:

Pokłon przeczystej dziewicy,
Jej postać cała świetlana
Jaśnieje w naszym ołtarzu,
To Matka nasza kochana
Potem w ostatniej godzinie
Matko dodaj nam opieki,
Byśmy w niebieskiej krainie
Kochali Ciebie na wieki,
Matko nasza Zagórska”

Tym fragmentem ks. Czaja zakończył swoją homilię.

Już teraz zapraszamy wszystkich na kolejne spotkanie Nowenny, 5 maja o godz. 18.00. Modlił się z nami będzie ks. Biskup Edward Białogłowski z Rzeszowa. Swoje przybycie zapowiedzieli też kapłani, Rycerstwo Niepokalanej i wierni z parafii Najświętszego Serca Jezusa w Sanoku

T.K.



Ks. Jan Czaja jest obecnie proboszczem w parafii Futoma, w dekanacie Białogłowskim. W miejscowym kościele wielkim kultem otaczany jest zabytkowy obraz św. Walentego. Kiedyś przybywali tu po pomoc i wstawieństwo chorzy na epilepsję, szczególnie dzieci, dziś przyjeżdżają zakochani i — jak mówi ks. Czaja — także znerwicowani. Św. Walenty przedstawiany jest najczęściej w szatach kapłańskich, gdy uzdrawia chorych — i takiego właśnie widzimy go na obrazie z Futomy.

Jan Prus (Ojciec Józef od Matki Bożej z Góry Karmel)

(1900–1962)

Kilka tygodni temu minęła 45. rocznica śmierci Ojca Józefa, karmelity, który chciał dźwignąć z ruin zagórski klasztor. Tylko starsi mieszkańcy naszej parafii pamiętają o tym niezwykłym zakonniku. To właśnie jego entuzjazm i przykład 50 lat temu poruszył mieszkańców Zagórza i okolic w kierunku odbudowy ruin klasztoru. Choć całe przedsięwzięcie po 5 latach zostało przerwane przez komunistyczne władze, to postać Ojca Józefa przeszła do legendy. Przywróćmy pamięci, zwłaszcza młodym, sylwetkę marzyciela i pozytywisty w zakonnym habicie.

Ojciec Józef od Matki Boskiej z Góry Karmel (Jan Prus) urodził się 15 maja 1900 roku w Andrychowie. Był wychowankiem zakładu siostr służebniczek. Mając 11 lat wstąpił do Niższego Seminarium Karmelitów Bosych w Wadowicach. W wieku 15 lat przybrał karmelicki habit w Czernej koło Krakowa. Święcenia kapłańskie otrzymał jako 23-letni młodzieniec. Przez pewien czas studiował teologię na jednym z uniwersytetów w Belgii. Po powrocie wykładał teologię w Krakowie. W 1927 roku założył miesięcznik „Głos Karmelu”. Jego pasją było dążenie do materialnego i duchowego rozwoju zakonu karmelitów. Będąc wykładowcą wadowickiego seminarium, dostąpił godności przeora w tym mieście, a następnie w Krakowie. Szczytem kariery duchownej był wybór ojca Józefa na prowincjała polskiej prowincji karmelickiej; funkcję tę pełnił w latach 1954–1957. Troską ojca Prowincjała była odbudowa zniszczonych w czasie drugiej wojny światowej domów zakonnych i budowa nowych (w związku z nowymi powołaniami). Dzięki Jego staraniom powstało sześć nowych placówek męskich w Warszawie, Zawoi, Poznaniu, Przemyślu, Wrocławiu i Łodzi. Tyle samo nowych domów zakonnych utworzono dla karmelitanek bosych.

Mając tak wielki dorobek, ojciec Józef postanowił podnieść z ruin zagórski Karmel, spalony w niewyjaśnionych okolicznościach w okresie niewoli narodowej. Jak wspominał jego przyjaciel — Stefan Stefański, ojciec Józef żywił wielki kult do Patronki zakonu i to inspirowało Go do podjęcia trudu odbudowy klasztoru w Zagórzu. Wykorzystał okres tzw. „odwilży październikowej”, podejmując działania prawne w celu przejęcia przez Prowincję Karmelicką w Warszawie ruin Karmelu z rąk kurii biskupiej w Przemyślu. Nastąpiło to 23 maja 1957 roku. Wkrótce potem zamieszkał w prowizorycznym baraczkach razem z ojcem Aureliuszem Balonkiem i bratem Wawrzyńcem Radkiewiczem. Na pomoc zakonnikom przy odgruzowywaniu ruszyło kilkuset mieszkańców parafii zagórskiej. Naoczny świadek tych prac sprzed 50 lat — Stefan Stefański, tak

wspominał ich efekt: „Po objęciu całego terenu karmelicy z o. Józefem na czele w ciągu krótkiego czasu wykonali wiele prac, które zaczęły zmieniać wygląd spalonego obiektu. W części gospodarczej klasztoru została odgruzowana duża, kamieniem wyłożona studnia, odgruzowane zostało otoczenie kościoła od strony zachodniej, przez co pozyskano setki m³ gruzu o sporej zawartości wapna, zgromadzono w jednym miejscu na przyzmacz wiele m³ dobrego kamienia budowlanego, rozpoczęto uzupełnianie ubytków w murach do wysokości parteru w prezbiterium od strony wschodniej i zachodniej i urządzono tam warsztat stolarski, rozpoczęto odbudowę kordegardy przy bramie głównej, nakryto ją prowizorycznym dachem z uprzednim umieszczeniem gzymsów wieńczących, usunięto z murów wszelką roślinność, od strony wschodniej założono ogród warzywny (nawet z sadzonkami winnej latorośli), poprawiono dotychczasową dróżkę od kościoła parafialnego do góry i do klasztoru, co pozwoliło na przejazd furmanek z materiałami budowlanymi”.



Zwłoki Ojca Jana Prusa wystawione w Zagórzu, w przyklasztornej kaplicy, przed przewiezieniem do Krakowa

Wspomniane prace przygotowawcze i budowlane prowadzone były dzięki ofiarności mieszkańców parafii Zagórz i niewielkim funduszom zakonu. Ojciec Józef nie zapomniał o akcji informacyjnej dotyczącej dzieła odbudowy. Razem z dwoma współtowarzyszami domowymi sposobami produkował karty pocztowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Wydano kilkanaście wzorów o wymownej formie i treści. Na każdym przedstawiony był fragment klasztoru i odpowiedni tekst, by w ten sposób społeczeństwo było informowane o etapach odbudowy Karmelu (karty te reprodukowaliśmy już w „Verbum”).

Tak wielka inwestycja wymagała o wiele większych pieniędzy, niż mogła wydatkować bardzo ofiarna społeczność parafii Zagórz oraz władze zakonu, dlatego

Dokończenie na s. 12.

provinciał, ojciec Józef postanowił wyjechać do Stanów Zjednoczonych i Kanady celem zebrania potrzebnych funduszy wśród Polonii. Mimo podeszłego wieku, objeżdżał ośrodki zamieszkałe przez Polaków, propagując potrzebę odbudowy z ruin zagórskiego Karmelu. Spotkał się z wielkim zrozumieniem i ofiarnością, zwłaszcza wśród rodaków pochodzących z Rzeszowszczyzny, a szczególnie z Ziemi Sanockiej.

Niestety, po powrocie do kraju, ojciec Józef ciężko zachorował (na skutek trudów dalekiej podróży i przepracowania). Wielki czciciel Matki Boskiej z Góry Karmel zmarł 5 kwietnia 1962 roku w Zagórzu i został pochowany w grobowcu zakonnym w Krakowie, choć przed śmiercią wyrażał chęć spoczynia na zawsze pod kościołem klasztornym w Zagórzu. Na pogrzeb do Krakowa udało się wielu mieszkańców Zagórza. Ojciec Józef pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci mieszkańców naszej parafii, a ponieważ włożył tyle trudu w dzieło od-

budowy zagórskiego Karmelu, warto pomyśleć o uczczeniu jego osoby tablicą pamiątkową.

Po śmierci inicjatora odbudowy władze wojewódzkie nie miały już żadnych skrupułów w kwestii przerwania prac. Okres „odwilży” miał się ku końcowi i rozpoczęła się gomułkowska era walki z Kościołem. Pięć miesięcy po śmierci ojca Józefa, 10 października 1962 roku, pod presją władz administracyjnych karmelici opuścili zagórski Karmel. Przez następne 35 lat klasztor popadał w powtórny ruinę. Na szczęście pod koniec lat 90. minionego stulecia ruiny zostały zabezpieczone (szerzej w artykule w „Verbum” *Zabytek uratowany*), a na wzgórzu zwanym Marymontem wróciła na cokół Matka Boska z Góry Karmel, której żarliwym czicielem był ojciec Józef. To Ona wita zwiedzających wzgórze klasztorne i gości corocznie w lipcu uczestników Mszy Świętej i ciągle czeka na następców ojca Józefa, którzy odbudują Jej sanktuarium.

Jerzy Tarnawski

Aktualności parafialne

☛ **1 maja** rozpoczynamy nabożeństwa majowe; codziennie Msza Święta o 18.00, a następnie wystawienie Najświętszego Sakramentu i Litania loretańska. Serdecznie zapraszamy wszystkich wiernych. Byłby to piękny dar dla Maryi przed Koronacją Jej zagórskiego wizerunku, gdyby jak najwięcej parafian uczestniczyło w nabożeństwach majowych.

☛ **1 maja** — Uroczystość św. Józefa Robotnika. Odpust w sąsiedniej parafii w Nowym Zagórzu. Uroczysta suma odpustowa o godz. 10.30.

☛ **3 maja** — Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, głównej Patronki Polski i Archidiecezji Przemyskiej oraz Święto Narodowe — rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Zagórzu od lat obchodzimy tę religijną i patriotyczną uroczystość; po Mszy Świętej za Ojczyznę składamy wieńce pod krzyżem powstańczym. W tym roku dodatkowym akcentem będzie uroczyste **otwarcie Szlaku Papieskiego Jana Pawła II:**

9.00 — poświęcenie obelisku na placu Obrońców Węgła Zagórskiego

10.00 — Msza Święta w kościele parafialnym w Starym Zagórzu i poświęcenie obelisku przy kościele

11.15 — Złożenie wieńców i kwiatów pod krzyżem powstańczym na Starym Cmentarzu

11.30 — poświęcenie tablicy pamiątkowej oraz część artystyczna w ruinach klasztoru Karmelitów.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagorz • tel. (13) 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

5 maja w Miejscu Piastowym, pod hasłem „Przypatrzymy się powołaniu naszemu” odbędzie się II Kongres Nauczycieli i Wychowawców zorganizowany z okazji 10. rocznicy pobytu Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II na Podkarpaciu. Część pierwsza (od godz. 15.00) ma charakter sympozjum naukowego. Część druga to pielgrzymka nauczycieli archidiecezji przemyskiej do Miejsca Piastowego. O godzinie 20.00 odprawiona zostanie Msza Święta i odmówiony różaniec. Nabożeństwo zakończy procesja świateł.

☛ **5 maja** — kolejny dzień Nowenny przed Koronacją obrazu Matki Boskiej Zagórskiej. Swoją udział w nabożeństwie zapowiedział Ksiądz Biskup Edward Białogłowski z Rzeszowa oraz kapłani, Członkowie Rycerstwa Niepokalanej i wierni z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku.

☛ **6 maja** — rocznica Pierwszej Komunii Świętej dla dzieci z klas 3 na Mszy Świętej o godz. 11.00

☛ **13 maja** — Pierwsza Komunia Święta dzieci z naszej parafii. Uroczystość na specjalnej Mszy Świętej o godz. 12.15. Zadbajmy o właściwy duchowy wymiar tego wyjątkowego dnia.

☛ **20 maja** — uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

☛ **23 maja** — w kościele parafialnym pw. św. Józefa Robotnika w Nowym Zagórzu, o godz. 18.00 udzielony zostanie Sakrament Bierzmowania dla osób z parafii w Nowym Zagórzu, Starym Zagórzu, Porażu i Zahutyniu.

☛ **27 maja** — uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

☛ **28 maja** — Święto Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. W naszej parafii obchodzimy Dzień Chorych. Szczegółowe informacje podane zostaną w ogłoszeniach parafialnych.